

ZYCIE OLSZTYŃSKIE

Nr 296

B NIEDZIELA, 12 — PONIEDZIAŁEK, 13 GRUDNIA 1954 ROKU

CENA 30 gr

Depesza KC PZPR do KC KP Belgii

Do
KOMITETU CENTRALNEGO
KOMUNISTYCZNEJ PARTII BELGII
BRUKSELA

Droży Towarzysze!
Z okazji XI Zjazdu Waszej Partii Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła Wam braterskie pozdrowienia i życzenia owocnych obrad.

W imię proletariackiego internationalizmu i tradycyjnej przyjaźni łączącej oba nasze narody — życzymy Wam umocnienia szeregów Waszej Partii, wykucia jednolitej belgijskiej klasy robotniczej i zespolenia wszystkich patriotów belgijskich do walki przeciwko odbudowie odwetowego militarystyki niemieckiej, który zagraża bezpieczeństwu i niepodległości narodów Europy, a szczególnie narodów sąsiadujących z Niemcami.

Pragniemy zapewnić Was, że polskie masy pracujące z uczuciem braterskiej solidarności śledzą walkę ludu pracującego Belgii w obronie swych praw i interesów, w obronie niepodległości narodowej i bezpieczeństwa Waszego kraju, walkę o pokój i przyjaźń między narodami.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII
ROBOTNICZEJ

W 50 rocznicę urodzin sekretarza KC KP Czechosłowacji Depesza KC PZPR

Do
Towarzysza
ANTONINA NOWOTNEGO
I Sekretarza Komitetu Centralnego
Komunistycznej Partii Czechosłowacji

Z okazji 50-lecia Waszych urodzin przesyłamy Wam, Drogi Towarzyszu, najserdeczniejsze braterskie pozdrowienia i życzenia długich lat życia i pracy dla dobra Komunistycznej Partii Czechosłowacji i czechosłowackiego ludu pracującego, dla dobra wspólnej nam sprawy socjalizmu i pokoju, która łączy nasze bratnie narody.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ

XIII sesja Rady Kultury i Sztuki poświęcona zagadnieniom repertuaru teatralnego

10 bm. w sali konferencyjnej Min. Kultury i Sztuki rozpoczęły się dwudniowe obrady XIII Sesji Rady Kultury i Sztuki poświęconej zagadnieniom repertuaru teatralnego. Celem obrad jest przedyskutowanie wyników dotychczasowej polityki repertuarowej naszych teatrów, jej osiągnięć i błędów, jak również przeanalizowanie zadań repertuarowych stojących przed sceną polską w nadchodzącym Roku Mickiewiczowskim, roku polskiego Romantyzmu — 1955.

W obradach sesji, które zgalił min. Kultury i Sztuki, W. Sokorski, biorąc udział — oprócz członków Rady Kultury i Sztuki — przedstawiciele KC PZPR, kierownicy wydz. kultury prezydów rad narodowych większych ośrodków, pracownicy twórczy teatrów

Nowe statki handlowe i superkuter rybacki

Ostatnio zakupione zostały za granicą dwa duże statki handlowe, które otrzymały nazwy: „Bolesław Prus” i „Marian Buczek”.

Obydwa statki, przystosowane do obsługi linii dalekiego zasięgu, pływają pod polską banderą, uzupełniając siłę naszych morskich linii handlowych.

Z portu rybackiego w Gdyni wyszedł na pierwszy rejs nowy superkuter przedsiębiorstwa „Arka” — „GDY-206”.

Nowa jednostka rybacka wybudowana w gdyńskiej stoczni remontowej jest 16 tego typu statkiem przekazanym w br. przedsiębiorstwu „Arka” przez gdyńską stocznię remontową.

Konferencje informacyjno-dyskusyjne z grupą ekonomistów francuskich

Od kilku dni bawi w Warszawie grupa ekonomistów francuskich, którzy przybyli do Polski na zaproszenie Polskiego Tow. Ekonomicznego. Na czele grupy, składającej się z czternastu osób, stoi prof. A. Sauvy, członek Rady Ekonomicznej Republiki Francuskiej. W skład grupy wchodzi — min. E. Hirsch, Komisarz Generalny Urzędu Planowania Republiki Francuskiej; członkowie Rady Ekonomicznej — J. Compeyre, J. Durret, J. Milhaud oraz szereg profesorów uniwersytetów francuskich.

8 bm. goście w towarzystwie inż. arch. St. Jankowskiego zwiedzili stolicę, w szczególności dzielnicę mieszkaniową — Stare Miasto, MDM, Muranów i Mirów.

W siedzibie Polskiego Tow. Ekonomicznego odbyła się konferencja

Wspólnym wysiłkiem państw Europy — pokój może być utrwalony

W 10 rocznicę układu między ZSRR a Francją Zebranie przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego w Moskwie

MOSKWA (PAP). 10 bm. odbyło się zebranie przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego, poświęcone dziesiątej rocznicy podpisania układu o sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR a Francją.

Zebranie zostało zorganizowane przez Radziecki Komitet Obrony Pokoju, Wschodnią Związkową Centralną Radę Związków Zawodowych, Wschodnią Związkową Tow. Łączności Kulturalnej z Zagranicą, Akademię Nauk ZSRR, Związek Pisarzy Radzieckich, Antyfaszystowski Komitet Kobiet Radzieckich i Antyfaszystowski Komitet Młodzieży Radzieckiej.

Salę Kolumnową Domu Związków zdobyła flaga Związku Radzieckiego i Republiki Francuskiej. Na zebranie przybyło przeszło 2 tys. osób — przewodnicy pracy, uczeni, pisarze, studenci, przedstawiciele kultury i sztuki.

Huczyni i długotrwałymi oklaskami powitali obecni ukazanie się w Prezydium przewodniczący partii komunistycznej i rządu radzieckiego: N. A. Bulganina, N. S. Chruszczowa, G. M. Malenkowa, A. I. Mikołajowa, W. M. Molotowa i N. M. Szwerinika.

Obecni byli ambasador Francji w ZSRR L. Joxe, pracownicy ambasady francuskiej, szefowie i pracownicy ambasady i poselstw akredytowanych w Moskwie, pisarze francuscy Louis Aragon i Elza Triolet, przedstawiciele prasy radzieckiej i zagranicznej.

Zebranie przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego otworzył przewodniczący Wschodnią Związkową CRZZ N. M. Szwerinik.

Następnie przewodniczący Rady Ministrów RFSRR A. M. Puzanow wygłosił referat pt. „Dziesięciolecie układu o sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR a Francją”.

Przemówienia wygłosili: członek Akademii Nauk ZSRR W. W. Winogradow, robotnik kombinatu „Trich-

gornaja Manufaktura” D. P. Smirnowa, Ilija Erenburg i A. A. Karawajewa.

Na zebraniu zabrał głos pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow.

Przemówienie Szwerinika

Przewodniczący Wschodnią Związkową Centralną Radę Związków Zawodowych N. M. Szwerinik otwierając zebranie oświadczył m. in.:

Historia ostatnich dziesięcioleci z nieodpartą siłą dowiodła, że póki istnieje imperializm niemiecki z jego agresywnymi dążeniami, narody Francji i Związku Radzieckiego powinny kroczyć razem.

Naród radziecki i jego rząd, prowadząc pokojową politykę leżącą u podstaw państwa socjalistycznego, niezmienne realizują układ o sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Francją. Cały świat wie, że naród radziecki i

jego rząd nie słowem, lecz czynem niejednokrotnie dowiodły swych szczerych, przyjaznych uczuć wobec narodu francuskiego.

Dziś, gdy obchodzimy dziesiątą rocznicę podpisania układu o sojuszu i pomocy wzajemnej, układu odpowiadającego żywotnie ważnym interesom naszych narodów, kół rządzących niektórymi mocarstwami, a przede wszystkim St. Zjednoczonych, stawiają na wskrzeszenie agresywnego militarystyki niemieckiej z pomocą tzw. układów paryskich i londyńskich, które stwarzają napięcie w Europie, wzmagają groźbę nowej wojny światowej.

Narody Związku Radzieckiego i wszyscy postępowi ludzie Francji, Anglii i St. Zjednoczonych, walczący przeciwko wskrzeszeniu Wehrmachtu niemieckiego z generalami hitlerowskimi na czele, zagrażającego bezpieczeństwu Europy, z oburzeniem przyjmują układy paryskie i londyńskie podsycające dążenia odwetowe Niemiec.

Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że jeżeli Francja i Związek Radziecki

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Z sesji Rady Generalnej SFZZ



Giuseppe Di Vittorio, Louis Saillant, Benoit Frachon rozmawiają w czasie przerwy w obradach VII sesji SFZZ. (CAF)

Co się stało w Brzeźnej?

(Dalekopisem od specjalnego wysłannika)

W 11 gromadach będą powtarzane wybory do gromadzkich rad narodowych. W 5 gromadach dlatego, że w głosowaniu wzięła udział mniej niż połowa uprawnionych, a w 6 gromadach dlatego, że wybrano mniej niż połowę radnych. Jedną z gromad, w której głosowała mniej niż połowa uprawnionych, jest gr. Brzeźna w pow. nowosądeckim. (Red.).

Co się stało w Brzeźnej? To pytanie nasuwała wiadomość podana przez Komisję Wyborczą województwa krakowskiego, wymienianą gromadę Brzeźna, jako tę, w której w czasie ostatnich wyborów głosowało zaledwie 44 proc. uprawnionych.

Brzeźna budziła domysły, zaciekawiała. Może to wieś kułacka, albo gromada odcięta od świata?

Chciałabym rozchwiać podobne przypuszczenia. Gospodarczy posiadający w Brzeźnej powyżej 10 ha można policzyć na palcach.

Gromadę dzieli zaledwie 9 km od jednego z większych w kraju miast rolniczych — Nowego Sącza. Sporo zresztą młodych z Brzeźnej pracuje w tym mieście.

Gromada Brzeźna posiada również 2 szkoły siedmioklasowe i 240 chałup mieszkających ponad 200 dzieci uczęszcza do szkół średnich i wyższych.

W centrum wsi wznosi się zabudowania Instytutu Sadownictwa a wokół — wzorowe gospodarstwo — placówka doświadczalna Instytutu.

Zajdmy do gromady. Ciągnie się ona na przestrzeni 9 km wzdłuż potoku, przy którym pobudowali chałupy gospodarze z Brzeźnej i Chochorowic. Na stokach po obu stronach doliny kilkadziesiąt chałup skupionych w przyszłości: Litacz, Irlane, Strzeganiec i położona na skraju gromady Wola.

Ziemia w dolinie żyzna, hojnie darząca w latach urodzaju przyzwyczajając ludzi do czerpania pełnej garści darów natury i niemyślenia o poprawieniu dzieła, „stworzonego przez Boga”.

Inaczej wiodło się gospodarzom z Litacza, Strzegania czy Woli. Grunty, położone na stokach, rodziły opornie.

Nawyki latami groniadzone w charakterach ujawniły się jaskrawiej podczas działalności Instytutu Sadownictwa. Gospodarze z Brzeźnej i Chochorowic opornie przyjmowali nowinki, w pięknych pionach Instytutu dopatrywali się czarodziejskich sztuk i stronili od zbliżenia, starannie unikając pogadanki rolniczych. Zamykali się w swoich kurnych niekiedy chałupach razem z krowami i innym żywym dobytkiem.

A Litacz i Wola wychodziły na spotkanie wiedzy. Naukowców z Instytutu Sadownictwa witano w przyszłościach życiowych i tłumnie, zarzucano pytania, chętnie stosowano rady. Szczególnie na ich pomoc liczyli najbardziej gospodarze z gór — widząc w zakładaniu sadów możliwość poprawy swojego losu.

Pierwszym namacalnym dowodem, zwiastującym w Brzeźnej zbliżające się wybory do rad gromadzkich, były — pisma Sekretarza prezydium Gminnej Rady Narodowej w Podgrodziu, Dominik Lesz wyświadczył za hurtem. A treść ich była następująca:

„W związku z wyborem kandydatów do Frontu Narodowego — Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Podgrodziu zawiadamia Obywatela..... że zo-

stał Obywatel powołany na członka Komitetu Frontu Narodowego w gromadzie Litacz w Brzeźnej. W związku z tym należy się posunąć do obowiązków, stojących przed członkami Frontu Narodowego...”

Takie administracyjne powoływanie do życia Komitetu Frontu Narodowego nie mogło przynieść dobrych owoców. I jak to zwykle bywa, jeden błąd pociągnął za sobą następne. Ob. Lesz powołał na przewodniczącego gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego młodzieńską urzędniczkę Instytutu Sadownictwa, znajdującego się w Brzeźnej — Stanisławę Kozę.

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

»Nie spoczniemy w walce przeciwko układom paryskim«

Odezwa Czechosłowackiego Frontu Narodowego do Frontu Narodowego PRL

PRAGA (PAP). 9 bm. odbyła się w Pradze ogólnokrajowa konferencja czechosłowackiego Frontu Narodowego, na której członkowie czechosłowackiej delegacji rządowej złożyli sprawozdanie z przebiegu i wyników konferencji krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Obrady zgalił prezydent A. Zapotocky.

Referat o wynikach konferencji moskiewskiej wygłosił członek delegacji czechosłowackiej, min. spraw zagr. V. David.

Po przemówieniach innych członków czechosłowackiej delegacji rządowej na konferencję moskiewską uchwalono pismo do Rady Najwyższej i Rządu ZSRR, do Frontu Narodowego PRL, Frontu Patriotycznego Węgier, Frontu Patriotycznego Bułgarii, Frontu Demokratyczny Rumunii i Frontu Demokratyczny Albanii.

Odezwa do Frontu Narodowego PRL głosi m. in.:

„Nasza i Wasza ojczyzna, zdradzona przez swych zachodnich sojuszników,

»Zwierajcie szeregi w walce przeciwko układom paryskim« Apel Rady Generalnej SFZZ

Na posiedzeniu 10 bm. (sprawozdanie patrz str. 2) Rada Generalna SFZZ uchwaliła apel, który głosi m. in.:

LUDDIE PRACY — MEŻCZYŹNI I KOBIETY, ZWIĄZKOWCY I DZIAŁACZE ZWIĄZKOWI EUROPI!

W tym decydującym momencie, gdy siły wojny grożą pokojowi i bezpieczeństwu narodów, Rada Generalna i Światowa Federacja Związków Zawodowych uważają za swój święty obowiązek zwrócić się do wszystkich ludzi pracy.

DRODZY TOWARZYSZE!

Poważna groźba zawisła obecnie nad bezpieczeństwem Europy i pokojem na świecie. Po upadku „europejskiej wspólnoty obronnej” rządu Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Niemiec zachodnich i innych krajów podpisały w Paryżu układy, które zmierzają do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej, do utworzenia w Niemczech zachodnich agresywnej armii, dysponującej bronią atomową, ze sztabem generalnym złożonym z generałów hitlerowskich — zbrodniarzy wojennych.

Tak przedstawiają się nagłe fakty.

Sygnatariusze układów paryskich twierdzą, że układy te rzekomo stwarzają atmosferę sprzyjającą rokownikom i możliwości odprężenia międzynarodowego.

W rzeczywistości układy paryskie — jak wszystkim wiadomo — mają odwrotny cel — przyspieszenie wyścigu zbrojeń. Dlatego ratyfikacja tych układów i wprowadzenie ich w życie przyniesie ludziom pracy niespolitykane cierpienia.

LUDDIE PRACY — MEŻCZYŹNI I KOBIETY, DZIAŁACZE ZWIĄZKOWI CAŁYCH NIEMIEC!

Umacniajcie jedność i walczcie jak bracia przeciwko wskrzeszeniu militarystyki na Waszej ziemi, przeciwko układom paryskim, o pokój i demokratyczne zjednoczenie Waszej ojczyzny. Nie pozwólcie, aby układy paryskie zostały ratyfikowane. Jeśli militarystyka zwycięży i spowoduje wybuch nowego konfliktu, wściecie dobrze, że będziecie pierwszymi jego ofiarami. Staniecie się mięsem armatnim, a Wasza ojczyzna obrócona zostanie w perzynę.

LUDDIE PRACY — MEŻCZYŹNI I KOBIETY FRANCJI!

Nie dopuście do tego, aby ofiary, jakie ponieśli Wasi bohaterowie ruchu oporu poszły na marne. Bohaterska walka ludu francuskiego już raz, przed kilku miesiącami, obalila pierwsze próby stworzenia nowego Wehrmachtu. Przeciwdziałacie się i działajcie ze wszystkich Waszych sił ratyfikacji układów paryskich. Nie dopuście do tego, aby znowu na Waszej wschodniej granicy pojawiła się groźba niemieckich dywizji, tym razem uzbrojonych w atomowe armaty.

LUDDIE PRACY WIELKIEJ BRYTANII!

Nie pozwólcie się oszukiwać. Nie dopuście, aby krew przelana przez uczestników ostatniej wojny w walkach przeciwko hordom hitlerowskim była krwią przelaną na darmo.

LUDDIE PRACY — MEŻCZYŹNI I KOBIETY CAŁEJ EUROPI!

Pamiętajcie o poległych, o miastach zburzonych przez bombardowania, o celach tortur, piecach krematoriów. Nie pozwólcie by znów uzbrojono katów i dało im w ręce broń atomową. Nie pozwólcie, aby Wasze życie i życie Waszych bliskich, los bogactw materialnych i skarbów kultury europejskiej znalazł się w rękach niemieckich militarystów, którzy popełnili tyle zbrodni przeciwko ludzkości.

Zwalczajcie plany odrodzenia Wehrmachtu!

Organizujcie zebrania, wiece, manifestacje protestacyjne! Rozpowszechniajcie ulotki i petycje. Kierujcie jak najwięcej delegacji do Waszych parlamentów i rządów z żądaniem odrzucenia układów paryskich.

Od Was, od Waszej walki — zależy los pokoju.

Wszystkie państwa, niezależnie od ich ustroju społecznego, mogą żyć w pokoju. Walczcie o pokojowe współistnienie wszystkich narodów.

W obliczu niebezpieczeństwa militarystyki niemieckiej żądacie stworzenia systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie — jedynej prawdziwej gwarancji niezależności narodów. Domagajcie się swobodnej współpracy ekonomicznej pomiędzy Wschodem i Zachodem.

Umacniajcie przyjaźń między narodami. Działając w jedności stanowicie siłę niezwyciężoną. Zwierajcie więc szeregi w sprawliwej walce przeciwko układom paryskim i ich następstwom, w walce o szczęśliwe życie w Europie, o bezpieczeństwo europejskie i pokój na całym świecie.

16—za, 15—przeciw, 11—wstrzymujących się

Większością zaledwie 1 głosu

Komisja Zgromadzenia Narodowego

zaleca ratyfikację układu o remilitaryzacji Niemiec

PARYŻ (PAP). 10 bm. komisja spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego zakończyła dyskusję nad sprawozdaniem dotyczącym ratyfikacji układów paryskich. W głosowaniu komisja postanowiła większością głosów zalecić ratyfikację tych układów. Jednakże analiza głosowania świadczy o bardzo poważnych rozbieżnościach w łonie komisji. Głosowano kolejno nad trzema odrębnymi sprawozdaniami.

Sprawozdanie Billotte'a, dotyczące remilitaryzacji Niemiec zach. i przyjęcia ich do bloku atlantyckiego, zostało przyjęte 16 głosami przeciwko 15 i przy 11 wstrzymujących się.

Sprawozdanie Isorni'ego, dotyczące przyznania Niemcom zach. tzw. „suwerenności” — 24 głosami przeciw 15 i przy 3 wstrzymujących się, wreszcie sprawozdanie Vendroux o porozumieniu w sprawie Zagłębia Saary uzyskało 24 głosy przeciwko 6 i przy 12 wstrzymujących się. Przeciwko

wszystkim trzem sprawozdaniom głosowali deputowani komunistyczni.

Deputowani gaullistowskie wypowiedzieli się przeciwko sprawozdaniom Billotte'a i Isorni'ego, głosowali zaś tylko za sprawozdaniem Vendroux, dotyczącym Zagłębia Saary. Deputowani MRP wstrzymali się od głosu, gdy chodziło o sprawozdanie Billotte'a i o problem Zagłębia Saary, wypowiedzieli się natomiast za sprawozdaniem Isorni'ego. Za wszystkimi trzema sprawozdaniami głosowali przedstawiciele SFIO.

Co się dotyczy deputowanych z pozostałych stronnictw, to głosy były rozbite: część głosowała za układami paryskimi, inni — przeciwko tym lub innym układom, a pozostali wstrzymali się od głosu.

Z wyników tych dniennych „Monde” wyciąga wniosek, że premier Mendes-France „będzie musiał użyć całej swej energii i zrecizności, aby zgromadzić wystarczającą większość na plenum”.

Bundesrat zaaprobował układy z Paryża

BERLIN (PAP). Bundesrat (Izba Wyższa parlamentu niemieckiego) zaaprobował w piątek większością głosów układy paryskie w sprawie remilitaryzacji Niemiec.

Jednakże Bundesrat, na zalecenie swoich komisji spraw zagranicznych i prawniczych, nie zajął jeszcze stanowiska wobec porozumienia w sprawie Zagłębia Saary. Przeciwko układom paryskim głosowali przedstawiciele Hesji i Dolnej Saksonii, a przedstawiciele Bremy, gdzie rządy sprawują socjaldemokraci, wstrzymali się od głosu.

Znaki towarowe na artykułach

powszechnego użytku

Ogłoszone zostało zarządzenie przewodniczącego PKPG, które ustala, że najpóźniej w ciągu 3 miesięcy wszystkie artykuły przeznaczone do obrotu — głównie artykuły powszechnego użytku — muszą być opatrzone znakami towarowymi.

Decyzja ta podniesie stopień odpowiedzialności producenta za towar wypuszczony na rynek. Jednocześnie — ułatwi ona kupującym składanie reklamacji.

XI Zjazd

K munistycznej Partii Belgii

BRUKSELA (PAP). 9 bm. rozpoczął się w Brukseli XI Zjazd Komunistycznej Partii Belgii.

Referat na temat sytuacji politycznej i działalności partii wygłosił generalny sekretarz Komunistycznej Partii Belgii E. Lalmand. Wytyczył on konkretne zadania, stojące przed partią w najbliższym okresie.

Po referacie rozpoczęła się dyskusja.

Plenum KC KPCz w Pradze

PRAGA (PAP). Od 7 do 8 bm. odbyło się w Pradze Plenum KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, na którym omówiono zostały: 1. Plan rozwoju gospodarki narodowej na rok 1955. 2. Wyniki wyborów do Zgromadzenia Narodowego i Słowackiej Rady Narodowej.

Referaty wygłosili O. Simunek i A. Novotny.

Uczestnicy plenum wysłuchali informacji o wynikach moskiewskiej konferencji krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie i zaaprobowali stanowisko czeskosłowackiej delegacji rządowej na konferencji.

Nowy rząd Japonii

Hatogama—premierem

PARYŻ (PAP). Nowy premier Japonii, Hatogama, zakończył w piątek formowanie swego rządu. Nowy gabinet składa się wyłącznie z członków konserwatywnej „partii demokratycznej”. Wicepremierem i ministrem spraw zagranicznych jest M. Szizumitsu.

W 10 rocznicę układu ZSRR — Francja

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
Będą również w przyszłości obustronnie przestrzegane układu o sojuszu i pomocy wzajemnej oraz będą nieoddzielnie, lecz wspólnie szukać niezawodnych dróg zapewnienia bezpieczeństwa zewnętrznego kierując się duchem tego układu, nikt nie zdecydował się na zakończenie pokoju w Europie. (Oklaski).

Jeśli chodzi o narody Związku Radzieckiego i jego rząd — powiedział w zakończeniu Szewnik — będą one tak jak dawniej i całą stanowczością wykonywać swe zobowiązania w celu zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. (Oklaski).

Przemówienie A. M. Puzanowa

Przewodniczący Rady Ministrów RFSRR A. M. Puzanow oświadczył m. in.:

10 grudnia 1944 r. tutaj, w Moskwie, w Pałacu Kremleskim, Republika Francuska i Związek Radziecki podpisywali układ, który stanowił doniosłe wydarzenie w życiu naszych narodów i w życiu wszystkich narodów europejskich. Głównym problemem, któremu poświęcony jest ten układ, jest zapobieżenie groźbie agresji militarysty zbrojnej. Zagrożenie niebezpieczeństwem miało zawsze szczególne, ważne znaczenie zarówno dla Związku Radzieckiego, jak i dla Francji. Tak było w przeszłości, tak jest i w chwili obecnej.

Przebieganie tego układu — to trwała gwarancja, że militarysta niebezpieczeństwa, który rozpętał dwie wojny światowe, nie zdoła zagrozić nowo ludzkości i że bezpieczeństwo narodów europejskich zostanie umocnione. Układ ten odpowiadał podstawowym interesom narodu francuskiego, narodów ZSRR i narodów innych krajów europejskich. Układ francusko-radziecki o sojuszu i pomocy wzajemnej nabiera szczególnie doniosłego znaczenia w obecnych warunkach, kiedy agresywne kółła międzynarodowe podejmują gorące kroki, aby wskrzesić militarystę w Niemczech zach. Tym większe zdumienie wywołuje fakt, że niektóre francuskie kółła rządzące wkroczyły na niebezpieczną drogę remilitaryzacji Niemiec zach. i wciągania ich do agresywnych grupowań.

Stwierdzając, że układy paryskie są sprzeczne z najżywczej interesami Francji, mówca przypomina zasadnicze postanowienia tych układów.

Nie ulega wątpliwości — oświadcza A. M. Puzanow — że układy paryskie nie dają się pogodzić z zobowiązaniami wypływającymi z francusko-radzieckiego układu o sojuszu i pomocy wzajemnej.

Naród radziecki przywiązywał i przywiązuje wielkie znaczenie międzynarodowe do współpracy między Związkiem Radzieckim i Francją w imię utrwalenia bezpieczeństwa Europy. Układ francusko-radziecki mógłby się stać — gdyby zobowiązania w nim zawarte były ściśle przestrzegane — jednym z kamieni węzłowych

Eksperymentalne zakłady lotnicze w Japonii

strawione przez pożar

TOKIO (Obst. wt.). Jak podaje brytyjska agencja Reuters, znajdujące się w pobliżu Tokio zakłady eksperymentalne, w których prowadzono badania i budowano prototypy zdolnie kierowanych pocisków i samolotów-automatów, spłonęły wczoraj całkowicie. Akcja ratunkowa była w wysokim stopniu utrudniona na skutek ustawionej w pobliżu zakładu bazy z benzyną lotniczą i zbiorników z paliwem.

Rzecznik administracji japońskiej oświadczył, że w wyniku pożaru zniszczeniu uległy niemal wszystkie dokumenty, opracowywane w najwyższej tajemnicy.

Zorganizowana woła mas pracujących pokrzyżuje zbrodnicze plany imperialistów

Drugi dzień obrad VII sesji Rady Generalnej SFZZ

10 bm. w drugim dniu obrad VII Sesji Rady Generalnej SFZZ toczyła się nadal dyskusja nad wygłoszonym w dniu poprzednim referatem sekretarza generalnego SFZZ — L. Saillant.

Na posiedzeniu przedpołudniowym przemawiali: przedstawiciel Federacji Zw. Zaw. Panamy; B. Frachon — sekretarz generalny CGT, członek Kom. Wyk. SFZZ; L. Solowio — wiceprzewodniczący WCPSP, członek Kom. Wyk. SFZZ; F. Leriche — kierownik Biura Prasy i Propagandy SFZZ; J. Tesla — wiceprzewodniczący SFZZ, przedstawiciel czeskosłowackich zw. zaw.; C. Sierra — przedstawiciel Federacji Zw. Zaw. Costariki; S. Norow — wiceprzewodniczący CRZZ Mongolii.

Delegat Federacji Zw. Zaw. Panamy mówił o nędzy i walce mas pracujących tego kraju, którego rząd złożony z obszarów i kapitalistów, jest ślepo podporządkowany imperializmowi amerykańskiemu.

Sekretarz generalny Francuskiej Powstającej Konfederacji Pracy (CGT) B. Frachon stwierdza, że w obecnej sytuacji SFZZ i zw. zaw. powinny na czoło swych zadań wysunąć walkę przeciwko ratyfikacji układu londyńskiego i paryskiego. W tej walce wielką pomoc stanowi deklaracja konferencji moskiewskiej, która wskazała jedyną realną drogę do osiągnięcia porozumienia między narodami.

Frachon zwraca się do Rady Generalnej SFZZ z apelem o wzmożenie działalności zmierzającej do zacieś-

nienia jednolitości robotników różnych krajów. Żeby zadanie to wykonać, mówca wysuwa projekt zorganizowania wkrótce konferencji robotników Europy, której obrady toczyłyby się pod hasłami walki z remilitaryzacją Niemiec zach. o powszechne rozbrojenie, o polepszenie warunków bytu, o pokój.

Naród radziecki nie pogodził się z odrodzeniem Wehrmachtu

Wiceprzewodniczący WCPSP — L. Solowio nawiązując do pierwszej części referatu Saillanta — omawiając obecną sytuację międzynarodową.

Zapewnia on, że związkowcy radziecy w pełni poprą walkę związkowców całego świata o pokój i dodaje, że naród radziecki nigdy nie pogodził się z odrodzeniem Wehrmachtu.

Ważne zadanie SFZZ mówca uważa za dążenie do jednolitości działania związkowców całego świata. Podkreśla on, że właśnie zw. zaw., jako najbardziej masowe organizacje, powołane są do odegrania decydującej roli w dziedzinie mobilizacji najszerszych mas pracujących do walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach. do walki o pokój, bezpieczeństwo, do walki o lepsze życie ludzi pracy.

Po przemówieniu F. Leriche — kierownika Biura Prasy i Propagandy SFZZ, zabrał głos wiceprzewodniczący SFZZ, przewodniczący Czechosłowackiej CRZZ (URC) — J. Tesla, który wyraził w imieniu związkowców swego kraju całkowite poparcie dla tez zawartych w referacie sekretarza generalnego SFZZ — L. Saillanta i oświadczył, że związkowcy czeskosłowaccy uczynią wszystko, by wskazania te w pełni realizować.

Przedstawiciel Federacji Zw. Zaw. Costariki — C. Sierra stwierdza, iż zw. zaw. i klasa robotnicza Costariki jako główny i najbliższy cel widzą walkę o niepodległość kraju, który musi się wyzwolić ze szponów imperializmu amerykańskiego.

Ostatnim mówcą przedpołudniowej sesji drugiego dnia obrad był wiceprzewodniczący CRZZ Mongolii — S. Norow, który stwierdził, że delegacja mongolska na obrady VII Sesji Rady Generalnej SFZZ w pełni solidaryzuje się z postulatami referatu L. Saillanta.

Podczas popołudniowych obrad VII sesji Rady Generalnej SFZZ, w dyskusji nad referatem L. Saillanta przemawiali: przedstawiciel Federacji Zw. Zaw. Urugwaju — A. Mercadal; przedstawiciel Międzynarodowej Organizacji Pracy — W. Rodgers; wiceprzewodniczący SFZZ, wiceprzewodniczący Ogólnokrajowej Federacji Zw. Zaw. Liu Ning-i; przewodniczący węgierskiej CRZZ — J. Mekis; sekretarz generalny Ogólnokrajowej Federacji Zw. Zaw. — A. Ziartides; przedstawiciel Konfederacji Zw. Zaw. Indonezji — F. Runturambi; przewodniczący rumuńskiej CRZZ — S. Moraru; wiceprzewodniczący SFZZ, wiceprzewodniczący Konfederacji Pracy Kuby — L. Pena.

Podczas popołudniowych obrad uczestnicy sesji uchwaliли jednolite Apeli Rady Generalnej SFZZ do ludzi pracy Europy, wzywający do podjęcia wszelkich kroków i poparcia wszelkich zamierzeń, mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa zbrojowego w Europie.

względem na ich ustrój społeczny i państwowy.

Spółdzielstwo radzieckie żywi uczucia głębokiej przyjaźni i szacunku do wielkiego narodu francuskiego.

W dniu 10 rocznicy układu francusko-radzieckiego o sojuszu i pomocy wzajemnej naród radziecki przesyła narodom francuskim gorące pozdrowienia i życzy mu sukcesów na drodze postępu oraz w walce o niezawisłość narodową i bezpieczeństwo swej ojczyzny.

Co się stało w Brzeźnej?

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

To dziewięć pracowite i wywiązuje się wzorowo z obowiązków kalculatora, postawiono przed zadaniem, przewyższającym jej możliwości. Przy tym Kożłowa nie odznaczała się zbyt wielką umiejętność współżycia z ludźmi. W dodatku powołanej nie wyjaśniono, na czym jej obowiązki polegały. Nic też dziwnego, że komitet nie cieszył się w gromadzie popularnością. Mimo to...

Wiesć o zebraniu, na którym miało się odbyć wysuwanie kandydatur na radnych, zaczęła wiać gromadzie. Przybyli tłumnie z Brzeźnej, a także z Chochorowic i z Litacza, Irlanego, Strzegania i Woli. Każda wieś starała się wysunąć na kandydatów swoich najlepszych ludzi.

Trochę było po tym zebraniu gadania, że chochorowicy i brzeźnicy liczebnie przeważać będą w radzie. Ale pracowite dni przylumiły urazę.

23 listopada gruchnęła w gromadzie wieść. Komitet Frontu skłonił listy kandydatów Lorka z Woli i Oleksko ze Strzegania. W górze zatrząsło się z oburzenia. Nie podzielić głosować. Chłopów z Woli i Strzegania poparli Litacz. Napisało protesty do powiatu. Przyjechali... Przyjechali po to, by odpowiedzieć rozgorzonym ludziom z gór, że listy kandydatów są już wydrukowane i jest na zmianę zbyt późno.

W kilka dni później rozlepił się afisz, na których widniały nazwiska kandydatów do gromadzkiej rady narodowej z Brzeźnej. Na pierwszym miejscu widniało nazwisko nauczyciela. Na drugim 20-letniej pracownicy umysłowej z miasta, Ireny Oleś, na trzecim umieszczono pracownika POM z innej wsi, na piątym dopiero cieszęcego się ogólnym poważaniem gospodarza i dotychczasowego solty-

sa, potem znów 19-letnią urzędniczkę i wreszcie gospodarza.

— Na te złoczyńcy mamy głosować? — wykrzykiwali z pogardą gospodarze z Brzeźnej. Ponuro przyglądali się listom kandydatów chłopów z Woli i Strzegania. Zgłoszonych przez nich kandydatów nie było na liście.

Nadeszła niedziela, 5 grudnia. Komisja wyborcza rozpoczęła pracę w szkole w Brzeźnej o godz. 6 rano. O świecie oddało swoje głosy kilku pracowników Instytutu i kilku gospodarzy. Czekano. W kościele skończyła się msza. Spodziewano się większego napływu wyborców w drodze powrotnej z kościoła. Przyszła garstka.

ZA PÓŹNO

Doktor Gertych, dyrektor Instytutu Sadownictwa natychmiast zorientował się w sytuacji. Z kilkoma uczestnikami kursu wyruszył do Chochorowic. Chodzili od chaty do chaty, przekonywali. Chochorowice zgłoszyli się w 75 proc. Z pozostałych przysiężników nie nadchodzili nadal.

O godz. 22 komisja wyborcza rozpoczęła obliczanie ilości głosów. Okazało się, że frekwencja wyniosła zaledwie 44 proc. uprawnionych do głosowania...

Za dwa tygodnie w Brzeźnej odbędą się ponownie wybory do gromadzkiej rady narodowej. Zanim do tych wyborów dojdzie gospodarze z Brzeźnej, Chochorowic, Irlanego, Litacza, Strzegania i Woli wybiorą nowy Komitet Frontu. Komitet do którego mają zaufanie. A potem wysuwać będą ponownie kandydatów — podług własnej myśli.

E. CZAPLIKA

Jako pośrednik półoficjalny między Watykanem a hitlerowską kancelarią Rzeszy.

W charakterze prywatnego sekretarza papieża ojciec Leiber stał się jednym z najważniejszych doradców swego pana w wielu kwestiach politycznych, szczególnie w tych wszystkich, które dotyczyły środkowej i wschodniej Europy. Pod tym względem przychodził ojcu jezuitcie doskonale z pomocą okoliczność, że jest w tych sprawach poinformowany w sposób wyjątkowy. W Watykanie utrzymują, że służba wywiadowcza, którą w ciągu lat ojciec Leiber zorganizował, przewyższa zasięgiem i wiarygodnością wszystko, co mogłyby zdziałać łącznie „Intelligence Service”, „Deuxième Bureau”, „Büro Gehlen”. Ze specjalnie urządzonej izolowanej od zewnątrz kabiny w gabinecie ojciec Leiber rozmawia codziennie godzinami ze swoimi współpracownikami. On sam skrzyżł się kiedyś pewnemu wysoce postawionemu gościowi z Niemiec Zachodnich, że otrzymuje często w jednym dniu telefonicznie z 12 miast w Europie.

Jak daleko sięga wpływ ojca Leibera na sprawy urzędowe papieża, świadczy dosłownie obliczenie, że za okres sekretarza stanu Montini szef kancelarii dla spraw zewnętrznych, iż wielokrotnie rozmawiał z nim o swym kierunku politycznym i o jego polityce, a także o polityce, którą walczył, o sam, jako sekretarz stanu powinien być doniośle przedstawiciel papieża do decyzji. To ojciec

Papieża dnia

Sprzeczności, które nie dają się stłumić

Deszcz platonicznych rezolucji oraz narastające gwałtownie sprzeczności pod powłoką czysto formalnej zgody — oto bilans 11-dniowej konferencji gospodarczej państw amerykańskich, która kilka dni temu zakończyła się w Petropolis koło Rio de Janeiro.

Fakt, że Stanom Zjednoczonym udało się przeformować swoje stanowisko w wielu sprawach, nie oznacza bynajmniej, że ekonomiczna Konferencja Interamerykańska Ministrów Skarbu i Gospodarki przyczyniła się do usunięcia istotnych sprzeczności, dzielących kraje zachodniej półkuli. Sprzeczności te objawiły się już z całą wyrazistością na X Konferencji Panamerykańskiej w Caracas w marcu br., w wyniku której zwolniona została konferencja w Petropolis.

Należy pamiętać o tym, że w krótkim stosunkowo okresie, dzielącym obydwie konferencje, imperialiści północno-amerykańscy uczynili gwałtowne wysiłki, aby wzmocnić swoją pozycję w krajach Ameryki Łacińskiej. Przewrót w Paragwaju, najazd na Gwatemalę, przewrót w Brazylii, wzmocnienie nacisku na Meksyk i Kostarykę, szantaż gospodarczy, zastosowanie przeciwko Chile — wszystkie te posunięcia obliczone były na stłumienie narastającego oporu Ameryki Łacińskiej przeciwko dyktatowi USA. Wreszcie podróż zastępcy sekretarza stanu Hollanda do stolicy Łacińskiej Ameryki nosiła już tylko cechy dyplomatycznego przypieczerzowania tych „przygotowań” do konferencji. P. Holland poinformował rządy łacińsko-amerykańskie o stanowisku USA, grzecznie, ale stanowczo odrzucając wszystkie dezideraty „siostrzanych republik”.

Argentynskie czasopismo „Esto es” podsumowało podróż p. Hollanda jednym wyrazem — „nie”, dodając, że nie zmienił tego faktu uprzejmości amerykańskiego podsekretarza stanu, który upiekszał swoje „nie” szerokim uśmiechem i wtrącaniami do rozmowy zdaniem hiszpańskim.

W świetle szeregu wypowiedzi przedstawicieli Departamentu Stanu dla opinii łacińsko-amerykańskiej stało się oczywiste, że Stany Zjednoczone nie zamierzają odstąpić od swej dotychczasowej polityki na kontynencie amerykańskim. Organ wielkiej burżuazji brazylijskiej „Correio da Manhã” pisał, że konferencja skończyła się przed jej rozpoczęciem.

CZEGO DOMAGALI SIĘ KRAJE AMERYKI ŁACIŃSKIEJ

Na jakich zagadnieniach zwróciła się uwaga konferencji?

Przed wszystkim spadek cen surowców, produkowanych w Ameryce Łacińskiej. Odbił się on katastrofalnie na gospodarce krajów tego kontynentu. Dlatego domagają się one ustabilizowania tych cen w stosunku do cen importowanych towarów przemysłowych. Inaczej mówiąc, kraje Ameryki Łacińskiej żądają, aby amerykański samochód, kosztujący, powiedzmy, równowartość stu worków kawy w 1913 roku, nie kosztował w 1954 dwustu worków, a w 1956, dajmy na to — 300.

Oczywiście, imperialiści zainteresowani są, na odwrót, w stałym wzroście cen surowców. Słuszne żądania krajów Ameryki Łacińskiej są zbliżone do pretekstu, że są za trudne do przeprowadzenia. Monopolizacja amerykańska dysponująca dużym wachlarzem środków „regulowania” cen surowców południowo-amerykańskich.

Na kilkanaście dni przed konferencją wybuchł właśnie znamienny pod tym względem skandal. Przebywający na konsultacjach w USA ambasador amerykański w Brazylii Kemper oświadczył prasie, że — jego zdaniem — ceny kawy brazylijskiej powinny spaść w przyszłości. Oczywiście, oświadczenie to wywołało natychmiastową obfite kawy brazylijskiej na giełdzie nowojorskiej. Ingerencja ambasadora w wewnętrzne sprawy Brazylii była tak bezczelna, że przedstawiciele plantatorów brazylijskich — na ogół zajmujących wybitne pozycje amerykańskie stanowisko — podjęli

ostrą rezolucję protestacyjną, a Izba Miejska Rio de Janeiro jednomyślnie uchwaliła wniosek, domagający się wydalenia ambasadora Kempera z Brazylii, jako „persona non grata”.

SENS IMPERIALISTYCZNYCH „POZYCZEK”

Koła burżuazji łacińsko-amerykańskiej chciałyby uzyskać „bezinteresowne” pożyczki w USA. Wiedzą one jednak dobrze, że w obecnych warunkach jest to niemożliwe. Nie też dziwnego, że ustosunkowują się krytycznie do udzielanych obecnie przez Stany Zjednoczone niewielkich zresztą pożyczek za pośrednictwem Banku Eksportowo-Importowego w Waszyngtonie oraz Międzynarodowego Banku Odbudowy. Pożyczki te obwarowane są klauzulami godzącymi w suwerenność państw, które je otrzymują i z reguły przeznaczane są na określone inwestycje, potrzebne monopolom USA dla wzmocnienia grabieżczych kontyngentów „łacińsko-amerykańskiego”. Stąd zrodził się łacińsko-amerykański projekt ustanowienia Banku panamerykańskiego i panamerykańskiego funduszu pożyczkowego. Właściwie projekt ten nie tyle powstał obecnie, ile został wydobyt z lamusa, albowiem już na pierwszej konferencji państw amerykańskich w 1890 r. był on rozpatrywany.

„DOBRA WOLA I MAŁO CO WIĘCEJ”

I do tej propozycji USA ustosunkowały się negatywnie. Przewodniczący delegacji amerykańskiej sekretarz skarbu Humphrey w programowym przemówieniu wygłoszonym w Petropolis zapowiedział rozszerzenie działalności wyżej wymienionych banków, nalegając przy tym, aby pod stałym warunkiem rozwoju zachodnich gospodarek krajów Ameryki Łacińskiej były inwestycje prywatnych kapitałów USA.

W ten sposób dał on wyraz klasycznemu stanowisku magnatów w Wall Street, którzy politykę interamerykańską rozumieją właśnie jako stosowanie wszelkich form nacisku — od ekonomicznych począwszy na wojskowych skończywszy — w celu uzyskania jak najdogodniejszych warunków dla prywatnych kapitałów i zagwarantowania możliwie swobodnego transferu osiąganych miliardowych zysków.

Zapowiedź rozszerzenia działalności Banku Eksportowo-Importowego oraz planu pomocy technicznej została przez delegację USA przedstawiona jako daleko idące „ustępstwa”. Poza tym delegacja amerykańska — jeżeli sądzić po doniesieniach prasy — pozostawała w cenzurze, zmuszona do odparcia ataków delegatów łacińsko-amerykańskich. Jak wyraził się jeden z korespondentów „New York Times” USA załorał swym rozmówcom „dobrą wolę i mało co więcej”.

Komisja i podkomisje konferencji zgłosiły aż 46 rezolucji, z których przyjęto zaledwie 27 w sprawie polityki handlowej, inwestycji prywatnych, robót publicznych, współpracy technicznej, międzynarodowych organizacji kredytowych itp. Ilość przyjętych zleceń i rezolucji, na ogół czysto platonicznych, nie dziwi nikogo, kto śledzi konferencje panamerykańskie. Poza nie wiążące obietnicami USA żadnych poważniejszych zobowiązań nie przyleży. Nie opublikowane dotychczas teksty odrzuconych rezolucji i protokoły debat na komisjach, gdzie siła rzeczy USA nie mogły wywrzeć swego presji również skutecznie jak na posiedzeniach plenarnych, rzuciły na pewno nieporównanie ciekawskie światło na przebieg konferencji, dając wyraz sprzecznościom, które ją nurtowały. A że sprzeczności te są poważne, może choćby świadczą o następującej komentarz bostońskiego „Christian Science Monitor” — „Jakkolwiek konferencja w Petropolis zakończyła się w przyjaźni atmosferze wykładła ona więcej przeciwności gospodarczych aniżeli punktów stycznych między Stanami Zjednoczonymi a ich południowymi sąsiadami”.

IGNACY SACHS

Szare eminencje w Watykanie

Doradcy bez tytułu

W nr 1092 szwajcarskiego mieszczańskiego tygodnika „Die Weltwoche” ukazał się artykuł pt. „Szare eminencje w Watykanie”. Fragmenty tego artykułu zamieszczamy poniżej.

WATYKAN jest jedyną monarchią absolutną, jaka jeszcze istnieje w Europie w naszych czasach. Pelni władzy papież w obrębie Kościoła katolickiego nie ogranicza żadne ciało parlamentarne. Ważna dlatego jest kwestia, kim są doradcy zwierzchnika Kościoła, kim są osoby z najbliższego jego otoczenia, które mogą wpływać na jego decyzje.

Pius XII jest w pełni świadomy swej nieograniczonej władzy i ta świadomość przejawia się również w wyborze jego najbliższych otoczenia. Są to wyłącznie osoby, które zdobyły sobie zaufanie papieża od dziesiątków lat, przy czym Pius XII nie liczy się zupełnie z tym, jakie pozycje zajmują wybrani przez niego osoby w oficjalnej hierarchii watykańskiej. I tak na czele Zarządu domowego papieża nie stoi jakas wybitna osobistość dworu papieskiego, lecz zwykła zakonnik, siostra Pasqualina, która już przed dziesięć lat służyla ówczesnemu nuncjuszowi w Paryżu. Jest to człowiek zaufany, doradca, nie są bynajmniej obaj oficjalni kierownicy pańskiego sekretariatu stanu, zstępny sekretarza Montini i Tardini, i

trzej ojcowie jezuiti, nie upiekszeni żadnymi tytułami, których nazwiska są prawie nieznane szerokości ogółu i dlatego można ich określić trafnie „szarymi eminencjami” Watykanu.

Jakim więc kryterium kieruje się papież? Otóż najbardziej charakterystyczną rzeczą jest to, że siostra Pasqualina i ci trzej jezuita są Niemcami. Pius XII nie czynił przecież żadnej tajemnicy ze swoich przyjaźni uczuć dla Niemców i przy każdej sposobności daje im wyraz.

POTĘŻNA TROJKA

Najbardziej godną uwagi, najbardziej tajemniczą i również najbardziej wpływową postacią spośród trzech niemieckich jezuitów z najbliższego otoczenia Ojca Sw. jest jezuita Robert Leiber, profesor historii na uniwersytecie papieskim „Gregoriana”, którego często nazywają „możem” Kościoła katolickiego.

Ojciec Leiber jest małego, niemal karzełkowego wzrostu mężczyzna, bliższy 70-ku. Pius XII poznał go w czasie, gdy był nuncjuszem w Monachium. W Berlinie, i od tych odległych czasów łączy go niezwykły stosunek zaufania z tym jezuitą, który już wówczas wykazał swój wybitny spryt dyplomatyczny.

Leiber z własnej inicjatywy przedstawił papieżowi te sprawy i skłonił Piusa XII do powzięcia decyzji z pominięciem Montiniego.

Drugim członkiem „wielkiej trójki” niemieckich jezuitów w Watykanie jest ojciec August Bea, spowiednik Piusa XII. Jest on poważnym, wysoko badaczem Biblii, profesorem egzegetyki Starego Testamentu i rektorem papieskiego Instytutu biblijnego. Jeżeli chodzi o jego wpływ na papieża, to nie trzeba chyba nawet wskazywać na te możliwości, które daje mu stanowisko spowiednika Piusa XII.

Wiadomo, że zakon jezuitów w dawnych czasach wielką część swojej potęgi zawdzięczał temu, że potrafił swoich członków uosowić jako spowiedników niemal wszystkich monarchów katolickich.

Obok tych dwóch potężnych „szarych eminencji”, trzecią jest prywatny bibliotekarz Piusa XII, ojciec Heinrich. Jest on również jezuitą narodowości niemieckiej. Nie ulegał wątpliwości, że wpływ tych trzech osób na papieża oddziaływała jednolicie w zupełnie określonym kierunku.

„NIEMIECKIE RZĄDY”

Nie można się dziwić, że te „niemieckie rządy” wywołują „złą krew” w najbliższym otoczeniu papieża, w samym Watykanie,

Obaj zastępcy sekretarza stanu, Montini i Tardini, którzy ze sobą nie żyją w wielkiej zgodzie, są jednak — jak mówią źe języki — zgodni w niechęci do ojca Leibera. W Watykanie nie krąży dowcip, że jezuita są zandarmami papieża, a Niemcy są zandarmami jezuitów, a zatem Niemcy są zandarmami papieża i umieją rządzić dobrze. Jego Świątobliwość pod kluczem.

Najzawzięteli przeciwnicy „niemieckiej inwazji” znajdują się jednak nie w Watykanie, lecz w wikariacie rzymskim, który urządza niedaleko Panteonu, w starodawnym budynku przy via della Pigna i z dawnych czasów jest domem czysto włoskich księży. Jeden z niemieckich dygnitarzy z sekretariatu stanu nazwał tych księży bez ogródek zadróżnikami i średniowiecznymi duchami. Jednakże Pius XII nie ustępuje pod naciskiem tych wszystkich objawów niezadowolenia i intrygi i nadal zaszczeka swoim pełnym zaufaniem trzy „szare eminencje” bez dźwięcznych tytułów i kardynalskiej purpury.

Toteż przyszły historyk pontyfikatu Piusa XII nie będzie mógł przebiegnąć obok tych trzech niezwykłych figur, których wpływ na politykę watykańską ostatniego piętnastolecia należy oświetlić na drodze wszechstronnych badań historycznych.

Czy zwrot w polityce amerykańskiej?

ALEKSANDER ZIEMNY

Dwa oblicza OZPT w Ostródzie

Tej prawdy ukryć nie wolno...

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Sekretarka ZP ZMP w Ostródzie oderwała na chwilę uwagę od maszyny do pisania.

— A, towarzyszu z prasy? — rzuciła zza biurka. — Nikogo nie ma, nasi ludzie w terenie, „po linii” mobilizują młodzież do czynu przedzjazdowego, instruują, pomagają.

Po chwili, jak z książki, podawała cyfry podjętych i zrealizowanych zobowiązań, wymieniała instytucje. Wśród wielu, znalazły się zakłady mechaniczne OZPT, gdzie 80 proc. załogi stanowi młodzież.

— O, tam — dodała — robota idzie „na całego”. Młodzież uswiadomiona! Krótka adnotacja w notesie, zapisujemy adres i...

Donośny huk kowalskich młotów i szczeń wyginanej blachy wypełniał powietrze. Przez bramę wyjeżdżały obciążone żelazem furmanki. W głębi, na przyzakładowym placu, niemrawo uwiązali się robotnicy. Niektórzy stali z rękoma w kieszeniach paląc papierosy.

— Aaaa... przewodniczący ZMP — to napewno o Szymańskiego chodzi. Zuch chłopak — mówiła strażniczka i... nie żądając nawet legitymacji wskazała w stronę jednej z hal produkcyjnych.

Wkrótce przed nami zjawili się młody, w roboczym waku robotnik.

— Jesteście przewodniczącym ZMP, tak? Może więc powiecie mi...
— Ja... przewodniczącym? Od kiedy?
— Nie wiem kto jest przewodniczącym — u nas takiego nie ma. — A zresztą — dodał zdenerwowany — ja i tak stąd odchodzę. Niech to diabli! Bałagan!

— A te zobowiązania, które podjęliście na cześć II Zjazdu — zapomniałem.

— Postanowiliśmy wykonać dodatkowo 50 wózków (japonek), ale... nie dokończywszy machnął ręką. Nic nie zrobiono. — U nas — kontynuował — nie ma komu odpowiednio pokierować pracą.

W ostródzkich zakładach mechanicznych pracuje 40 młodych robotników. Większa część to fachowcy, przeważnie po szkole technicznej. Wydawałoby się więc, że zakład winien przodować. Tymczasem dzieje się tu odwrotnie. Dwa lata temu wykonywano systematycznie plany. Obecnie produkcja zniża się. Co prawda na cześć każdej większej uroczystości podejmowane są zobowiązania, ale... kończą się one na postanowieniach. Do dyrekcji OZPT i Zarz. Pow. ZMP, a stamtąd z kolei do Olsztyna idą głosowne, niepokrywające się z prawdą meldunki o wzmożonym czynnie produkcyjnym.

— Złe się u nas dzieje — przyznają młodzi zetempowcy. — Zamiast przodować ciągniemy się na szarym końcu. Leży współzawodnictwo. Ruch nowatorski znika...

W aktach personalnych zakładu mechanicznego figurują nazwiska ludzi, którzy kilka lat temu świecili przykładem, wykonując po 200 i więcej procent normy. Otrzymywali wyróżnienia i odznaczenia, awansowali na wyższe stanowiska. Np. Hermana za wzorową pracę kierownictwo wytykowało na trybunale i radził o sobie doskonale. A dziś, ten przodujący robotnik znajduje się na ostatnim miejscu. Podobnie jest z Janem Gajdą, który przed dwoma laty otrzymał odznakę przodownika pracy, a obecnie nie czyni żadnych postępów. Nic w tym dziwnego, bo w ostródzkich zakładach produkcyjnych nie widać żadnej troski o ludzi.

Od dwóch lat ciągnie się już sprawa remontu pieca do centralnego ogrzewania. I do dziś nie ma żadnego rezultatu. Zbliża się zima, a szatnia nadal nie jest ogrzewana. Z braku umywalni robotnicy po zakończeniu pracy wychodzą do domu brudni. Niektórzy z nich dojeżdżają z odległych miejscowości. Chaos i bałagan na warsztatach. W chwili kiedy odwiedzamy zakład — zastajemy narzędzia i klucze porozrzucone, nie czyszczone maszyny, a wejście do hali zakryte jest blachą, bo... brak drzwi. Nie trudno tu o kradzież. Niesposób mówić o współzawodnictwie pracy, kiedy robotnicy opuszczają ją w dowolnym czasie.

Na zapytanie jak im pomaga ZP ZMP — młodzi kiwają głowami.

— Interesują się nami — mówi przodujący robotnik ob. Pesta — ale... telefonicznie i wówczas jeśli im potrzeba kogoś do pomocy. Od dwóch lat nie widziano w zakładach przedstawicieli ZP ZMP i to jest jedną z głównych przyczyn załamania się młodzieży. Z braku instruktażu nie odbywają się zebrania organizacyjne, a ZP ZMP chociaż wie o tym dobrze, bo odległość do zakładu wynosi niecałe 1000 mtr. — nie pomaga wcale.

Młodzi robotnicy chcieliby zorganizować u siebie życie kulturalne. Nie mają gdzie, bo świetlica, do której weszli wylądowali jakby przed chwilą zasał w niej huragan. Porozwalane krzesła i stoły. Szare od brudu szopy, a wiszące na ścianach hasła i plakaty pożyłki ze starości.

Istniejącego stanu rzeczy w ostródzkich zakładach mechanicznych tolerować dalej nie można. Zbliża się II Zjazd ZMP. Z całej Polski pojadą do Warszawy delegaci, wioząc cenne meldunki produkcyjne. Z czym więc na ten sejm młodzieży udać się delegaci ostródzcy? ZW ZMP winien skontrolować natychmiast pracę organizacji ostródzkiej i wyciągnąć do młodzieży zakładów mechanicznych pomocne ręce.

ST. MOROZ

Dzięki regulacji rzeki Kermes uzyskano 240 ha żyznych łąk

(p) Przewidziane planem na rok bieży prace przy regulacji rzeki Kermes w pow. Olsztyn zostały zakończone. Wynikiem ich jest przeprowadzenie konserwacji 6 km odcinka rzeki, pogłębienie jej oraz umocnienie brzołów przez budowę wałów ochronnych. Ponadto wybudowano jaz betonowy i zastawki do spiętrzenia wody, które umożliwią nawadnianie dużych obszarów łąk i pastwisk w okresie suszy.

Efektom wykonywanych już robót jest odnowienie 240 ha łąk i pastwisk, należących do chłopów Klebarków oraz osuszenie trzech jezior: Bogdajny, Koszów i Patryki, które całkowicie zniknęły z powierzchni ziemi. Głębokość tych jezior wynosiła powyżej 1 m. Na glebie pojeziornowej założone zostaną użytki zielone.

Zgodnie z programem wyborczym komitetu Frontu Narodowego całkowite zakończenie prac nastąpi w roku przyszłym. W 1955 r. przeprowadzi się regulację dalszego 2 km odcinka rzeki oraz konserwację wielu kilometrów rowów odpływowych. Przypadki się do zagospodarowania ok. 600 ha łąk i pastwisk leżących w dolinie rzeki.

Najlepszych tenisistów stołowych kraju możemy oglądać dziś w Olsztynie

„Gwóździem” imprezy dzisiejszej niedzieli sportowej jest oczywiście ogólnopolski turniej tenisa stołowego o puchar Warmii i Mazur, który rozpoczął się wczoraj w sali ZS Kolejarz przy Al. Wojska Polskiego. Jest to decydujący turniej, po którym zostanie ustalona lista najlepszych rakiet Polski. Do tej pory prowadzi Krygier (Łódź) przed Celińskim (Spójnia Warszawa) w konkurencji męskiej oraz w kobiecej — Skuratowicz (Gdańsk) przed Szmidtówną (Stal Radom).

Poza tym odbędzie się dalsza runda rozgrywek o mistrzostwo piłki ręcznej Warmii i Mazur. I tak w siatkówce męskiej w Ostródzie zmierzą się: w trójmeczcu Ogniwo Ostróda, Kolejarz Olsztyn i Start Ketrzyn. Początek spotkań w sali na Kąkowie o godz. 12-jej.

W Olsztynie w sali szkoły TPD przy ul. Mickiewicza oglądać będziemy o godz. 12-jej zespoły AZS, Spójnia i Budowlanych Olsztyna, a w Szczytnie w sali Gwardii drużyny Ogniwa Giżycko, Ogniwa i Gwardii Szczytno.

Siatkarki będą toczyć boje: w Ostródzie (sala na Kąkowie, o godz. 8.30), Spójnia Ostróda — Spójnia Nowe Miasto oraz Ogniwo Ostróda — Spójnia Olsztyn, a w Olsztynie Kolejarz Olsztyn — AZS Kortowo (godz. 9 sala szkoły TPD przy ul. Mickiewicza).

Koszykarski kalendarz przedstawia się następująco: mężczyźni: w Olsztynie AZS — Spójnia Olsztyn i Start

Ketrzyn (godz. 17 sala szkoły TPD ul. Mickiewicza). W Ketrzynie Gwardia Ketrzyn — Kolejarz Olsztyn (sala Gwardii, godz. 11.30). W Szczytnie: Gwardia Szczytno — Zryw Olsztyn (sala Gwardii godz. 10).

Kobiety: w Olsztynie: Zryw Olsztyn — Budowlani Olsztyn (sala szkoły TPD, ul. Mickiewicza, godz. 11).

(sem)

„Syrena” w „Olsztynie”



Tym razem nie chodzi tu o popularny teatr warszawski, ale o nowe radioodbiorniki polskiej produkcji, jakie ukazały się już w sprzedaży. Na zdjęciu — kierownik sklepu elektrotechnicznego MHD nr 177 w Olsztynie Władysław Łoś, przy rozpakowywaniu aparatów. (czw)

Czekamy tylko na... śnieg

„Dni turystyki narciarskiej” atrakcją sezonu sportów zimowych

(l) Do największych atrakcji sportowych bliskiego już sezonu zimowego należą będą organizowane przez miejscowy oddział PTTK „Dni Turystyki Narciarskiej”. Zbiegną się one z inną imprezą sportową o charakterze masowym, którą pod nazwą Spartakiady Zimowej dorocznie zwyczajem urządził Woj. Wydz. Oświaty dla młodzieży szkolnej.

Zadaniem „Dni Turystyki Narciarskiej” jest upowszechnienie tego pięknego sportu na obszarze naszego województwa, zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej. Mamy wyjątkowo atrakcyjne pod względem krajoznawczym tereny pagórkowate i nizinne. Słabo jeszcze wykorzystane przez narciarzy mimo stałego rozwoju tej dyscypliny sportowej w naszym województwie.

Na program „Dni” złożą się: dwudniowy raid narciarski, zlot gwiazd w Olsztynie z 6 różnych miejscowości województwa i wreszcie zbiórka uczestników raidu w Kortowie.

Tutaj z inicjatywy WKKF odbędzie się konkurs skoków na miejscowych skoczni, a na zakończenie — uroczyste zebranie w wielkiej sali WSR, gdzie nastąpi rozdanie narciarzom pamiątkowych dyplomów, a w ślad za tym — zabawa taneczna.

Termin tej wielkiej imprezy, z uwagi na nie dające się przewidzieć warunki atmosferyczne, nie został jeszcze ustalony.

Szczegółowy program „Dni” oraz termin raidu ustalił powołany do tego komitet z udziałem przedstawicieli

PTTK, WKKF, Woj. Wydz. Oświaty, WSR, ZMP, ZSCH, WRZM i in. organizacji masowych.

W „Dniach Turystyki Narciarskiej” PTTK organizuje dla początkujących narciarzy (w dni świąteczne) zawody i szkoleniowe o charakterze masowym.

ZESPÓŁ PIESNI I TANCA powstał w Morągu

(oz) Staraniem PRZZ oraz kierownictwa PDK w Morągu powstał ostatnio w tym mieście reprezentacyjny zespół pieśni i tańca. Na program jego złożą się bogaty repertuar ludowych pieśni i tańców mazurskich.

Do zespołu zgłosiło się już ponad 40 osób. (pracowników biur i instytucji), wykazujących się zdolnościami w tym kierunku. Natychmiast po zorganizowaniu przystąpiono do pierwszych prób. Kierownictwo nad chórem objął prof. Jan Lubomirski z Olsztyna, opiekę choreograficzną rozciął Marian Szałek.

Jak się dowiadujemy pierwszy występ zespołu przewidziany jest w przyszłym roku.

Brawo załoga betonowni ZBM

(oz) Załoga betonowni ZBM w Olsztynie złożyła meldunek, iż do dnia 30 listopada br. wykonano w 101 proc. tegoroczne zadania produkcyjne, zaszczytując przy tym 2.000 kg cementu i 5.000 kg żelaza.

• DZIEŃ OLSZTYNA •

BARDZO atrakcyjnie zapowiadają się dzisiejszy program imprez w WDK. O godz. 11 dzieci będą mogły obejrzeć składankę filmową a o 12 przedstawienie „O Szymku Tymku i żywej wodzie” w wykonaniu zespołu kukielkowego WDK. Z wydarzeniami na arenie międzynarodowej zapozna słuchaczy mgr Gnoński w prelekcji o godz. 16. Po odczycie — film.

W PONIEDZIAŁEK dnia 13 bm. w teatrze im. Jaracza wystąpi Państwowy Zespół Tańca Ludowego Gruzińskiej SRR. Początek o godzinie 19.

MIASTO nasze w bieżącym roku otrzyma jeszcze jeden hotel robotniczy. Mieścić się on będzie przy ul.

CO GDZIE?

Niedziela dn. 12.XII.54 r.

Teatr im. St. Jaracza — Spotkanie klientów z Dyrekcją MHD oraz wys. e. v. solistów iódzkiej poc. godz. 12.

Teatr im. St. Jaracza — Źródło pod gruszą”. I. Wołosiński poc. przedstawienia godz. 19.

WDK — Przedstawienia kukielkowe: „O Tymku i Szymku i żywej wodzie”, poc. godz. 12.

PORANKI

Polonia — „Swinarka i pastuch”, prod. radz. godz. 10 i 12.

Odrodzenie — „Na odcisk Cierpienia”, prod. radz. godz. 10.30 i 12.30.

Awangarda — „Przyjdą nowi wojownicy”, prod. radz. godz. 10 i 12.

Polonia — „Kalinowy gaj”, prod. radz. godz. 14.30, 17 i 19.30.

Odrodzenie — „Awantura o dziecko”, prod. francuskiej, godz. 15.30 i 17.30.

Awangarda — „Orzeł Kaukazu” prod. radz. godz. 14.30, 17 i 19.30.

Apteka dyż. — Społeczna nr 41 pl. Armii Czerwonej 5.

Pogotowie Ratunkowe — ul. Partyzanów 62 — tel. 99 22-22.

Szereg Potarzi — 108.

Postój dorożek konnych i samochodowych — Dworzec Gł. tel. 777.

Postój dorożek samochodowych — Pl. Wolności tel. 600.

Szpital Wojewódzki — tel. 546.

Posterunek MO — ul. Partyzanów 8, tel. 21-64.

Poniedziałek dn. 13.XII.54 r.

Teatr im. St. Jaracza — Występy gruzińskiego zespołu tańca, godz. 19.

Polonia — „Kalinowy gaj”, prod. radz. godz. 17 i 19.30.

Odrodzenie — „Awantura o dziecko”, prod. francuskiej, godz. 17.30 i 19.30.

Awangarda — „Orzeł Kaukazu” prod. radz. godz. 17 i 19.30.

Apteka dyżurna — Społeczna nr 2, Stare Miasto.

FACHOWCY POSZUKIWANI

SPECJALISTOWIE ZE ZNAJOMOŚCIĄ URZĄDZENIA: „NYCH: ROLNIKÓW, GOSPODARSTWA I MELIORANTÓW do pracy w Warszawie i w terenie dla sporządzania planów oraz organizacyjno-urzędniczych Zespołów FGR zatrudni BUREAU URZĄDZENIA I MELIORACJI ROLNYCH w Warszawie. Uposażenie wg stawek biur projektowych. Zgłoszenia przyjmuje Inspektor Kadr, Warszawa, Żurawia 21, III piętro, pokój 340.

Pracownicy mieszkalni z 5. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Ogłoszenia drobne z 1.30 za wyraz wymiarowe + 1.00 za 1.30 za 1 mm, specjalne 2.18 — za 1 wiersz. Konto PKO 1-717/110.

Druk. RSW „PRASA” Marszałkowska 3/5 6-3-30449

ZDZISŁAW BURY

Dyrektor PDT w Olsztynie

TROSKA O KLIENTA podstawą sukcesów olsztyńskiego PDT

Aby sprostać wzrastającym wymaganiom klienta, które świadczą o stałe poprawiających się warunkach życiowych człowieka pracy, musimy wiele usprawnić w naszym handlu. Stała kontrola wykonania za pomocą analizy działalności gospodarczej, to jeden z zasadniczych warunków poprawy handlu społecznego.

Powszechny Dom Towarowy w Olsztynie, dzięki zmianie stylu pracy w porównaniu z rokiem ubiegłym wykazał, że praca po nowemu dała poważne rezultaty ekonomiczne.

I tak już w dniu 30 listopada załoga PDT zameldowała o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1954. Osiągnięcia te były wynikiem walki o jak najlepsze sezonowe zaopatrzenie. Niemała waga w osiągnięciu tego rezultatu odegrały organizowane w Domu Towarowym targi, kiermasze i wystawy, które budziły duże zainteresowanie społeczeństwa olsztyńskiego.

Zdobytę doświadczenie pozwala lepiej poznać życzenia klientów, co ma wpływ na rozszerzenie asortymentu towarowego. Tym niemniej należy samokrytycznie stwierdzić, że często na stołkach występowały

dotkliwe braki podstawowych artykułów poszukiwanych przez konsumenta, jak odzież dziecięca, sukienki kretonowych, kostiumów damskich, pelis, płaszczy z kołnierami, koszul męskich różnych rozmiarów, kieliszków i wielu innych artykułów, które niejednokrotnie choć na chwilę dowoły się w centralach, nie mogły być uzupełnione ze względu na częste awarie w transporcie. Poprawa transportu nastąpiła dopiero pod koniec roku.

W wyniku dokonanych posunięć zwiększono obrót towarowy o ca. 50 proc., jak również poprzez rozszerzenie asortymentu przystosowanego go lepiej do gustu klientów. Np. w dziale kocięci ciężkiej wprowadzono z początkiem roku 350 nowych gatunków, oddając na ten cel całe trzecie piętro. Nasi sprzedawcy rozumieją coraz bardziej znaczenie nie tylko estetycznego wyglądu Domu Towarowego, czystości fachowej i uprzejmości obsługi klienta, ale również stałej troski o coraz szersze zaspokojenie jego potrzeb. Sprawnie i szybko obsługując klienta załoga pierwszego piętra. Nic dziwnego, bo przecież w stołku papierniczym pracuje ona metodą Korowikina, zaś koleżanki ze stołka metrażu nie

pozostają w tyle, przyswajając sobie z dnia na dzień ten dobry i planowy styl pracy.

Nie wszędzie jednak oceniono właściwie nową formę pracy, nie też dziwnego, że gdzieś indziej jeszcze praca jest cięższa i mniej sprawna.

Osobnym rozdziałem pracy Domu Towarowego jest walka z marnkami. I tu notujemy poważne osiągnięcia. Wskaźnik marnka, który w roku ub. wyniósł 0,1 proc. spadł obecnie do zaledwie 0,05 proc. obrotu.

Aczkolwiek wyniki te nie są jeszcze w pełni zadowalające, świadczą one jednak o stałe rosnącej świadomości sprzedawcy, jako współgospodara mienia socjalistycznego. Dziś wiele możemy powiedzieć o takich pracownikach, jak ob. Szafarz, Piliński, Cwiklińska, Serewski, Faber i inni, którzy pracują bez marnki i superat, dla których złotówka społeczna jest święta, musi zostać jak najlepiej wygospondarowana. Ten wyraźny spadek wskaźnika marnki uzyskano poprzez rozwinięcie szerokiej pracy polityczno-wychowawczej wśród załogi, oraz szkolenie zawodowe, jak również częste poruszanie tego zagadnienia na naradach roboczych i wytyczanie wózków „mankowicza” atmosfery pogardy i potępienia.

Sprawa ta wiąże się ściśle z walką o obniżenie kosztów w handlu. Przy stałe wzrastających obrotach Domu Towarowego nastąpiło systematyczne obniżenie wskaźnika kosztów własnych, w wyniku czego uzyskano przeciętne oszczędności w wysokości 0,5 proc. miesięcznego obrotu, a roczny plan akumulacji

wykonano już na dzień 1 września. Dało to dodatkowe fundusze na poprawę warunków pracy załogi jak również umożliwiło zakupienie nowego urządzenia sklepowego dla załogi konfekcji ciężkiej i stoisk bielizny damskiej. Dokonane inwestycje przyczyniły się znacznie do usprawnienia pracy sprzedawcy, do zwiększenia jej wydajności.

Niemniej jednak pod względem wydajności pracy pozostajemy jeszcze daleko w tyle za takimi domami towarowymi, jak np. w Krakowie i tu tkwią bogate rezerwy w walce o dalszą obniżkę kosztów. Wysokie wskaźniki wydajności i obrotów to znaczne korzyści materialne dla załogi. Świadczy o tym m. in. dla przykładu wykonanie planu obrotu towarowego w czerwcu br. w wysokości 108,6 proc. przy którym średni zarobek pracownika układał się o 9 proc. wyżej od planowanego, a o 28 proc. wyżej od średniej płacy uzyskanej w razie niewykonania planu.

Nie sposób wreszcie nie wspomnieć o trudnych warunkach pracy sprzedawców w PDT w Olsztynie, który nie jest przystosowany do zadania jakie winien spełniać. Jego mała przepustowość, brak zaplecza ograniczającego możliwość rozszerzenia asortymentu. Zaś zastosowanie specjalizacji branżowej podciągnęło za sobą z konieczności likwidację sprzedaży niektórych towarów.

Realizacja projektów usprawnienia pracy olsztyńskiego PDT powinna już na początku roku przyszedł do dać w efekcie dalsze zbliżenie towarów do potrzeb konsumenta.

ZD. BURY

Studenci wykonują je chętnie. Najlepiej ćwiczą Głowacki i Orzeł, którzy posiadają już II klasy sportowe. Z 6 trenujących kobiet wyróżnia się Janina Chartanowicz, która również zapracowała sobie na II klasę.

— W lutym AZS weźmie udział w trójmeczcu gimnastycznym AZS — Kolejarz — Zryw. Będzie starał się przegrywać swoich wychowanków do tych zawodów jak najlepiej — mówi M. Piekut.

— A czy spodziewane są jeszcze jakieś inne imprezy — zapytujemy.

— Tak. W kwietniu przyszłego roku odbędą się w Zielonej Górze mistrzostwa gimnastyczne o Puchar Ziemi Nadodrzańskiej i Nadbałtyckich. W mistrzostwach tych weźmie udział reprezentacja naszego województwa, do której mam nadzieję wejdą zawodnicy AZS.

— Czy spodziewana jest silna konkurencja?

— Spotkamy się z wyjątkowo silnymi okręgami, jakimi są: wrocławski, gdański, szczeciński. Województwo nasze powinno więc solidnie się przygotować do tej imprezy.

— Co rozumiecie przez solidne przygotowanie? — zapytujemy ob. M. Piekuta.

— Myślę, że prócz wyteżonej pracy w sekcjach należy przeprowadzić zawody eliminacyjne i wybrać kadrę naszego okręgu. Reprezentanci nasi powinni rozpocząć wspólne treningi przynajmniej na dwa miesiące przed wyjazdem do Zielonej Góry. Wskazane by też było przed mistrzostwami zorganizowanie zawodów z innym województwem. Impreza taka byłaby najlepszym sprawdzianem naszych sił.

Wydaje się nam że rady ob. M. Piekuta są zupełnie słuszne i przypuszczamy, że na pewno poważnie potraktuje je Woj. Kom. Kultury Fizycznej.

—

J. Grodziński
Klub Korespondentów „Życia”
Kortowo

DODATEK ILUSTROWANY
DO DZIENNIKÓW:
ŻYCIE WARSZAWY
ŻYCIE BIAŁOSTOCKIE
ŻYCIE CZĘSTOCHOWY
ŻYCIE LUBELSKIE
ŻYCIE OLSZTYŃSKIE
ŻYCIE RADOMSKIE

ŻYCIE WARSZAWY

Nr 50 (306)

12 grudnia 1954

Od 15 bm. do 6.153 r. będzie trwać w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. Nowy Świat w Warszawie III subskrypcja grafiki, organizowana przez ZPAP oraz redakcję „Życia” i „Expressu Wieczornego”. Plastycy przywiązują dużą wagę do subskrypcji, chcąc poprzez grafikę podnieść kulturę plastyczną masowego odbiorcy. — To wielka radość dla artysty widzieć, że jest nie potrzebnym społeczeństwu — powiedziała młoda graficzka Halina Chrostowska, laureatka I nagrody w dziale grafiki na IV Ogólnopolskiej Wystawie Plastyki. (Patrz reportaż wewnątrz numeru).

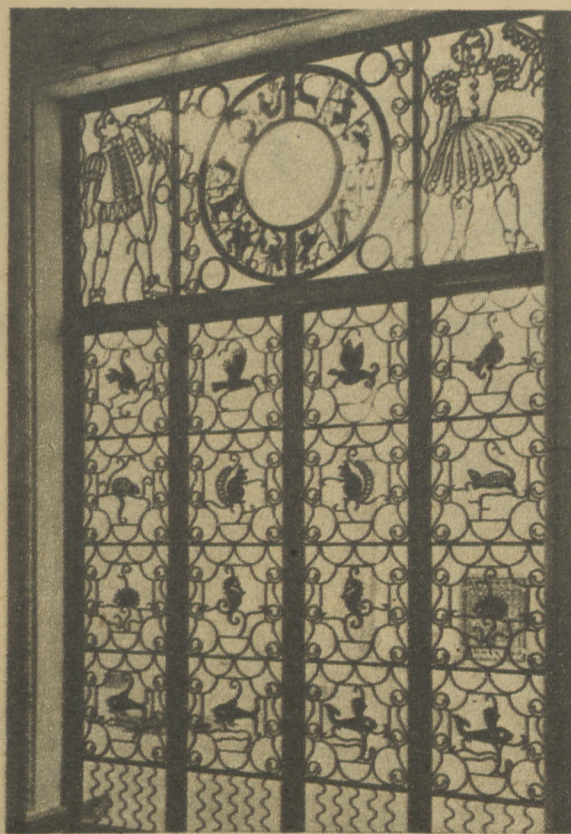
Fot. A. Wróblewski



PAŁAC i JEGO WNETRZE



Wiedzie, co to jest! Naturalnie, to przecież fragment elewacji budynków skierowanych do Pałacu Kultury i Nauki. Widok znany i bliższy każdemu mieszkańcowi stolicy. Ale wnętrza...



...jest do tej pory mniej znane. Dziś uchylamy żwirów rąbka tajemnicy i prezentujemy m. in. przepiękną kratę kuta w żelazie, zdobioną okno w młodzieżowej części pałacu.
Fot. CAF Zygm. Wdowiński



Wyposażenie pracowni grafika dostosowane jest do techniki, którą on się posługuje. Oto na kawałku gruszkowej deski ryliec, prowadzony pewną dłoń artysty, tworzy idne dzieła pełne precyzji, smaku i piękna. Na zdjęciu: Mieczysław Jurkiewicz przy pracy nad drzeworytem, którego odbicie zamieszczamy niżej.



Drzeworyt M. Jurkiewicza „Jan Kochanowski”



Na wzór starego sztychu zrobiony jest miedzioryt Bogusława Brandta pt. „Warszawa”

PRACE NASZYCH GRAFIKÓW



Haina Chrostowska przeznaczona do subskrypcji akwaforty pt. „W polu” z cyklu „W PGR”, za którą otrzymała I nagrodę.



Maria Hyspańska-Neumann od... swoje drzeworyty... trzonkiem tyżeczki od herbaty. Spod tego trzonka wyszło już wiele pięknych dzieł.



Drzeworyt „Góry” Zofii E. Fijałkowskiej.



Kunsztowny drzeworycik W. Radwana „Soplicowo”. Zdjęcia A. Wróblewski

JESZCZE JEDEN ZESPÓŁ



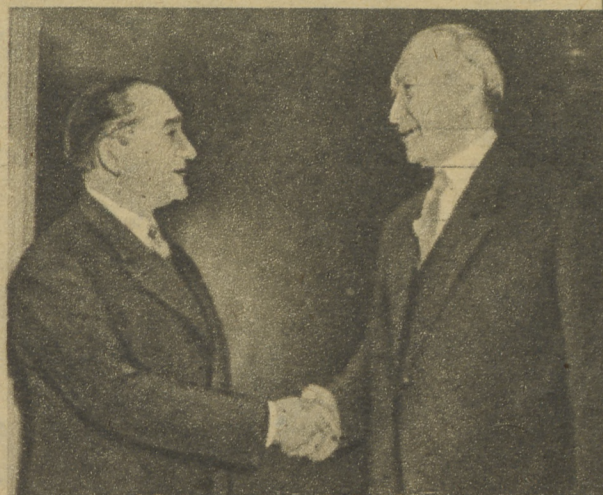
Przedstawiamy jeszcze jeden Zespół Pieśni i Tańca. Rok temu zorganizowała go w Warszawie „Służba Polsce”, a w lipcu br. po raz pierwszy oklaskiwali go widzowie. Stroje ludowe zespołu i piękne zestawienie ich barw podobają się widzom. Oto soliści Wiesława Bujakówna i Jerzy Sierakiewicz w łowickim tańcu. Obecnie członkowie zespołu przygotowują się intensywnie do występu w czasie V Światowego Festiwalu Młodzieży.



Oto pełen werwy krakowiak zasługujący na rzeszę oklasków widzów. 48 tys. widzów obejrzało do tej pory produkcję junaków. Kierownictwo zespołu przyjmuje jeszcze zapisy chłopców i dziewcząt. Adres: Warszawa, Szwajcerów 1.
CAF fot. Mottl

NIE PAMIĘTAJĄ LEKCJI HISTORII

W Moskwie spotkali się przedstawiciele krajów europejskich, którzy obradowali nad problemem zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Uchwalona na zakończenie obrad deklaracja stwierdza m. in., że państwa młujące pokój gotowe są zespolic swe wysiłki w celu utworzenia takiego systemu bezpieczeństwa swych krajów, aby nikomu nie przyszła ochota targnąć się na nie. Na zdjęciu: ogólny widok sali obrad.



Każdy Francuz-patriota patrzy z takim samym niesmakiem na fotografię Mendes Franc'a, goścącego Adenauera, z jakim oglądał przed kilkunastu laty hitlerowską flagę na szczycie wieży Eiffa.



Churchill już zapominał widocznie, ale lud angielski dobrze pamięta ostatnią wojnę i potworne zniszczenia, jakie wyrządziła niemiecka Luftwaffe w Londynie i innych miastach Wielkiej Brytanii.



Najbardziej zainteresowana w sprawie przyszłości Niemiec — niemiecka klasa robotnicza również ma dość wojny. Bezwzględna większość robotników głosowała przeciwko odbudowie Wehrmachtu i odwołanym planom Adenauera. Oto głosowanie w zakładach Howaldta w Kilonii.



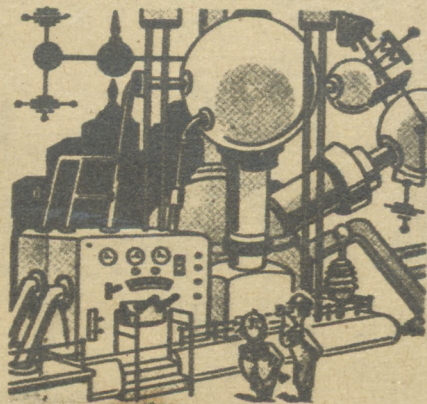
Taka oto zapora ustawili Szwajcarzy na spadziwych zboczach koło Alrolo. Jest ona sporządzona z aluminium i ma hamować impet częstych i gwałtownych w tych okolicach lawin śnieżnych.

TO i OWO



W górach Panamint, na zachód od Doliny Śmierci w Kalifornii istnieje owalne „suche jezioro”. Powierzchnia jego pokryta jest popękana, wyschnięta ziemia i rozmaitej wielkości głazami. Właśnie owe kamienne głązy wzbudziły zainteresowanie uczonych, od czasu do czasu bowiem odbywają wędrówki w różnych kierunkach. Tajemnica „żywych” kamieni polega prawdopodobnie na tym, że w okresach, gdy powierzchnia jeziora wilgotnieje i staje się śliska, porywiste wiatry posuwają głązy.

HUMOR



— Zbudowaliśmy prawdziwy cud techniki — musimy teraz tylko poważnie zastanowić się do czego ma służyć ta kapitalna maszyna.

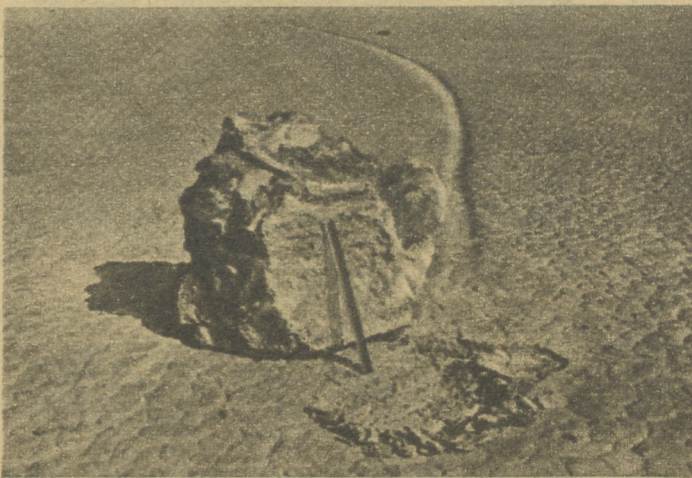


— ...jedzie, jedzie pan, pan, na koniku sam, sam!

NOWE ZNACZKI CSR



W 10 rocznicę wybuchu powstania w Słowacji, poczta czeskosłowacka oddała do obiegu dwa znaczki wyobrażające partyzantów słowackich, wykonane wg projektu malarzy Marii Medveckéy. Oba znaczki: 30 h czerwony i 120 Kčs — wydrukowane zostały techniką stalorytniczą, wkładanymi w formacie 27 X 34 mm, inż. Z. R.



— O koniu, panie profesorze, mam niewiele do powiedzenia, natomiast mogę wyczerpująco wyjaśnić jak działa czterotaktowy silnik.

NIE TYLKO DLA MYŚLIWYCH



50 KONKURS DODATKU ILUSTROWANEGO

Nie tylko myśliwi powinni się orientować jakie zwierzęta w jakim okresie podlegają ochronie, a na jakie wolno polować. Odpowiedź na to pytanie jest zadaniem uczestników konkursu. Rozwiązanie konkursu nadsyłać należy do dn. 21 grudnia br. pod adresem: „Życie Warszawy”, Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5 z dopiskiem na kopercie „50 Konkurs Dodatku Ilustrowanego”. Za trafne rozwiązania będą przyznane drogą losowania nagrody książkowe.

U w a g a: Rozwiązanie konkursu z dnia 28 listopada oraz listę nagrodzonych zamieszczamy w bieżącym numerze „Życia”.

Moda



MODEL 1. Dwurzędowa suknia z jasnej wełny. Dość szeroki kołnierz z kłapami, zapięcia przedłużone na spódnicę. Długie wszywane rękawy, rozcięte u dołu. Prosta spódnica z fałdą w tyle. MOD. 2. Elegancki komplet zimowy. Luźna kurtka o modnej długości 7/8 z futrzanym kołnierzem. Przodki również lamowane futrem, pionowo wpuszczane kieszenie. Z tego samego materiału — prosta spódnica. MOD. 3. Efektowne palto na wataulinie z grubego flauszu. Krój raglanowy, stojąco-wykładany kołnierz futrzany. Oryginalne „koszulowe” rękawy. Pionowo wpuszczane kieszenie.